

## Demokracja zwyciężyła w Jugosławii

Wojna się skończyła — ludność szeregu krajów przystępuje obecnie do unormowania na pewnych, stałych zasadach swych stosunków wewnętrznych. Wszędzie na świecie odbywa się walka o nowy, lepszy niż dotychczas, ustrój społeczny, gwarantujący maksimum dobrobytu i jednocześnie zabezpieczający przed recydywą błędów przeszłości. Wybory powszechne, które odbyły się w Anglii, Francji, na Węgrzech i ostatnio w Jugosławii — świadczą o wielkiej popularności zasad demokratycznych wśród ogółu. Wszędzie daje do zrozumienia, że nie ma już miejsca w Europie na żaden inny ustrój niż demokratyczny, i na żadne inne władztwo, niż władztwo zjednoczonych mas ludowych i robotniczych.

Wyniki wyborów w Jugosławii, to jeszcze jedno walne zwycięstwo zasad demokracji. Tym razem naprawdę zwycięstwo i tym razem naprawdę ludowe. Jugosławia bowiem, jako wskaźnik demokracji Europy, jest krajem wyjątkowym i znamionym: ze względu na swój charakter ludowy i na swój skład narodowościowy.

Jugosławia, jak wiadomo, to kraj w którym lud odgrywa rolę decydującą zarówno w życiu społecznym, jak i politycznym, zaś składa się z trzech odrębnych, choć spokrewnionych ze sobą, narodowości: Serbów, Chorwatów i Słowenów. Taki szczególnie układ społeczny i narodowościowy Jugosławii, niespotykany w żadnym innym kraju europejskim, stwarzał wyjątkowo dogodny warunki dla wszelkiego rodzaju reakcji, żerującej, jak wszędzie i zawsze na antagonizmach narodowościowych, różnicach religijnych i obyczajowych. Toteż patriotci jugosłowiańscy w trosce o jedność i całość państwa jugosłowiańskiego, wiedząc doskonale o zakusach rodzimego wstępczństwa, stworzyli zwartą organizację Frontu Narodowego, by pod hasłem jednolitego związku narodów jugosłowiańskich, opartego o mocny fundament zasad demokratycznych, przystąpić do wyborów, czyli do walki o nowy ustrój powojennej Jugosławii. I walkę tę wygrali. W Jugosławii zwyciężył lud.

Wyjątkowe zwycięstwo demokracji w wyborach jugosłowiańskich polega nie tylko na tym, że miała ona ogromne trudności do pokonania, ale że osiągnęła wyjątkowe wyniki. W żadnym z krajów, które przeprowadziły dotychczas wybory u siebie, ludność nie wzięła udziału w głosowaniu tak licznie jak w Jugosławii. Ilość głosujących wynosiła wszędzie ponad 90 proc. uprawnionych do głosowania. Z tego 80 proc. głosów padło na zorganizowany przez marsz. Tito Front Narodowy, stanowiący jednolity blok jugosłowiańskich stronnictw demokratycznych. Wynika więc, że za polityką dotychczasowego rządu jugosłowiańskiego opowiedziało się 3/4 narodu.

Wymowa tych cyfr nie wymaga komentarzy. Zwycięstwo Frontu Narodowego w Jugosławii jest największym zwycięstwem

demokracji w Europie. Wybory bowiem przeprowadzone były według wszelkich zasad wolności przekońców i wolności głosowania, co stwierdzili zgodnie liczni korespondenci zagraniczni, przebywający nie tylko w miastach, ale i na prowincji. To samo potwierdzili członkowie parlamentu brytyjskiego, którzy specjalnie przybyli do Jugosławii, aby śledzić przebieg wyborów. Wszyscy zagraniczni obserwatorzy wyborów jugosłowiańskich byli zdumieni porządkiem i spokojem, w jakim odbywała się procedura głosowania. Wynik przeszedł wszelkie oczekiwania, zwłaszcza, że opozycja zgrupowana koło osoby byłego wicepremiera dr Kardela, Grolla i Szubaszca, ogłosiła bojkot wyborów, usiłując tym gestem wywołać zarówno w kra-

ju jak i zwłaszcza za granicą, pozory nielegalności wyborów, wyznaczonych przez rząd, z którego właśnie przedstawiciele opozycji na krótko przed wyborami demagogicznie wystąpili. Nic to jednak opozycji nie pomogło, zwyciężył Front Narodowy, który zgrupował w swoich szeregach całe prawie chłopstwo i ogromną większość pozostałych warstw narodów jugosłowiańskich.

Zwycięstwo to możliwe było tylko dzięki jednolitemu wystąpieniu stronnictw demokratycznych podczas wyborów. Ważna to nauka dla nas i dla innych krajów: zwycięstwo i przalność demokracji leży w jedności jej założonych ideowych i w jednolitości jej wystąpień politycznych.

MARIAN PIECHAŁ

„Karta wieku atomowego”  
Z konferencji waszyngtońskiej

WASZYNGTON (PAP) — W czasie wtorkowej konferencji pomiędzy premierem Attlee i prez. Trumanem oraz premierem kanadyjskim Mackenzie Kingem, postanowiono zaistnieć porady najważniejszego amerykańskiego uczonego dr Vannevar, stojącego na czele komitetu do badań nad energią atomową. W konferencji tej brali również udział ambasador W. Brytanii lord Halifax oraz sekretarz stanu Byrnes.

W godzinach wieczornych prez. Truman i premier Attlee spotkali się ponownie. Wszystko przemawia za tym, że główne wytyczne, mające być podstawą do końcowego komunikatu, zostały już opracowane i że praca dobiega końca.

Wiadomości z drugiego spotkania pozwalają spodziewać się, że komunikat ostateczny, który zawierając będzie podstawy „Karty wieku atomowego”, zostanie wydany w czwartek lub piątek.

Drugie spotkanie, wtorkowe, zainicjował prez. Truman.

Marszałek Żymierski udekorowany  
najwyższym radzieckim orderem „Zwycięstwa”

W Belwederze odbyła się uroczystość dekoracji naczelnego dowódcy Wojska Polskiego marszałka Michała Żymierskiego, najwyższym wojskowym odznaczeniem ZSRR — „Orderem Zwycięstwa”.

Aktu dekoracji dokonał ambasador ZSRR w Polsce, W. Lebediew. W uroczystości wzięli udział: prezydent Bolesław Bierut, członkowie Prezydium KRN, członkowie Rządu Jedności Narodowej z premierem Osóbka-Morawskim na czele, generałicia Wojska Polskiego z zastępcą naczelnego dowódcy, gen. broni W. Korczyńcem, członkowie Ambasady Radzieckiej attache wojskowy ZSRR w Polsce gen. Mysław. Wrecając order „Zwycięstwa” marszałkowi Żymierskiemu ambasador Lebediew wygłosił przemówienie, które przytaczamy w skrócie:

„Panie Marszałku Polski. W wojnie z Niemcami hitlerowskimi naród polski przeszedł ciężką drogę. W 1939 r. Polska poniosła klęskę i naród polski na długie lata dostał się pod jarzmo niewoli hitlerowskiej. Niemcy osiągnęli chwilowe powodzenie dlatego, że potrafili rozdzielić narody słowiańskie i uderzać na każdy naród oddzielnie.

Konieczna była wola i rozum najlepszych synów narodu polskiego, których nie złamała agresja niemiecka i którzy utrzymali prawdziwą drogę, prowadzącą do zwycięstwa nad Niemcami i odrodzenia państwa polskiego. Zjednoczyli oni swoje siły przeciw hitlerowskiemu Niemcom z potężnymi siłami Armii Czerwonej. Historyczna zasługa nie tylko

wobec narodu własnego, ale i wobec wszystkich zjednoczonych narodów jest to, że odegrali oni decydującą rolę w mobilizacji sił narodu polskiego dla ostatecznego rozbicia hitleryzmu.

Za wybitne zasługi w dziele organizacji sił zbrojnych, Polski i za pomyślne przeprowadzenie operacji wojskowych Wojska Polskiego w decydujących walkach ze wspólnym wrogiem — Niemcami hitlerowskimi, Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Rad przyznało Panu, Panie Marszałku, najwyższy order Związku Radzieckiego order „Zwycięstwa”. W imieniu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mam wysoki zaszczyt wręczenia Panu orderu „Zwycięstwa”.

## ODPOWIEDŹ MARSZAŁKA

Marszałek Żymierski, przyjmując z rąk ambasadora Lebediewa order „Zwycięstwa” powiedział:

„Panie Ambasadorze! Pozwalam sobie traktować to wysokie odznaczenie za dowód uznania ze strony brata naszego Związku Radzieckiego dla wkładu, jaki w dzieło zwycięstwa wniosł swą bohaterką walką naród polski, a w pierwszym rzędzie zbrojne jego armie — Wojsko Polskie. Chwila obecna urasta do znaczenia symbolu. Jest ona symbolem tego zasadniczego zwrotu głębokiego, jaki w ciągu ostatniej wojny dokonał się w stosunkach pomiędzy dwoma sąsiedzkimi narodami. Zamknięty został okres waśni i konfliktów, które wychodziły jedynie na korzyść naszym wspólnym wrogiem, a tak

drogo kosztowały zarówno naród polski, jak i narody Związku Radzieckiego.

Naród polski odezwał najlepiej rozmiary braterskiej pomocy, jakiej udzielił nam w najcięższych chwilach narody radzieckie. Naród polski czuje głęboką wdzięczność dla swego sąsiada wschodniego i żywi ku niemu trwałe uczucie przyjaźni. Najmocniejszą spójnią między ludźmi jest wspólnie przelana krew na polu boju.

Żołnierz polski przeszedł wraz z Armią Czerwoną na froncie wschodnim wspaniałą szlak bojowy. Żołnierz polski nigdy nie zapomni, że Związek Radziecki dał mu do ręki broń, nie zapomni tego, że zwycięskimi operacjami kierowali marszałkowie radzieccy — Żukow, Rokossowski i Koniew, godni realizatorzy geniuszu strategicznego generalissimusa Stalina.

Proszę Pana, Panie Ambasadorze o przekazanie, raz jeszcze generalissimusowi Stalinowi, rządowi i narodowi radzieckiemu najgłębszych wyrazów wdzięczności w imieniu moim, oraz w imieniu wojska i całego narodu polskiego”.

Z kolei Prezydent KRN, Premier Rządu, oraz wszyscy obecni złożyli Marszałkowi serdeczne życzenia z okazji otrzymania najwyższego odznaczenia wojskowego ZSRR.

## Kat Majdanka skazany na śmierć

LUBLIN, 14.11. W drugim dniu procesu przeciwko Hoffmanowi, sąd przesłuchiwał św. Ed. Mażyńskiego, który był więziony na Majdanku od 18 stycznia 1943 r. do 8 kwietnia 1944 r., po czym został wywieziony do Gross-Rosen. Świadek poznaje w oskarżonym szefa krematorium na Majdanku, Hoffman, tak jak i inni Niemcy w obozie, w najokrutniejszy i wyrażony sposób znęcał się nad więźniami przy ład okazji.

Wobec niestawienia kilku świadków odczytano ich zeznania. Na uwagę zasługuje zeznanie świadka Szlomy Ajdelzona. Świadek był obecny przy śmierci swego brata, którego Hoffman zamordował w następujący sposób:

rozkazał ofierze położyć się na ziemi, na szyi nieszczęśliwego ułożył drąg, a następnie sam stanął na jednym końcu, zaś inny SS-owiec na drugim końcu. Ajdelzon widział, jak Hoffman rozpruł nożem brzuch ciężarnej kobiety, wyjął dziecko i rzucił psom.

Po zamknięciu przewodu, przewodniczący udzielił głosu oskarżycielowi publicznemu.

Proces dzisiejszy — rozpoczął prokurator Cywiński — jest drugim z kolei procesem o zbrodnie popełnione w obozie na Majdanku, zbrodnie najpotworniejsze i najokrutniejsze. W zestawieniu z tymi zbrodniami biedna okrucieństwa popełniane za czasów Nerona lub wielkiej inkwizycji. Majdank, Oświęcim, Belzec, Treblinka — oto miejsca, w których człowiek w całkowitym pohabieniu, poprzez udrękę i upokorzenia przechodził w objęcia

śmierci. Jak świat światem nie było na kuli ziemskiej miejsca, które by tak spłynęło krwią, jak obóz na Majdanku. Rzecz można, że Majdank — to ukoronowanie zbrodni niemieckich.

Prokurator prosi o najwyższy wymiar kary — o karę śmierci.

Sąd ogłosił wyrok, mocą którego Paul Hoffman został skazany na karę śmierci i na utratę praw publicznych oraz obywatelskich praw honorowych.

Sąd w motywach wyroku stwierdza, że proces Paula Hoffmana odwarza najpotworniejszy okres w dziejach Niemiec, dążących do zagłady narodu polskiego przez obozy koncentracyjne, odzwierciedlające los, jaki gołował Hitler i jego kilka narodom ujarzmiłom Europy.

## Tworzenie rządu we Francji

PARYŻ, (PAP) — Gen. de Gaulle, powołany przez przewodniczącego Zgromadzenia Konstytucyjnego, Feliksa Gouin o wyborze na szefa nowego rządu, oświadczył, iż rozpocznie w środę rano rozmowy z przywódcami partii w celu utworzenia nowego rządu.

Przed dokonaniem wyboru, przywódcy partii politycznych, złożyli deklarację: Pierre Henri Tiden w imieniu Ruchu Republikańskiego — Ludowego oświadczył, że zadaniem ich będzie znalezienie podstawy Czwartego porozumienia trzech największych partii i oświadczył, że kraj czeka na wcielenie w życie programu Narodowej Rady Ruchu Oporu. Sekretarz partii komunistycznej Jacques Duclos oświadczył, że głosowanie nie przeszkodzi, „byśmy w środę bronili naszego punktu

widzenia co do programu rządu oraz jego składu”.

Głosowanie odbyło się w sposób dotąd nie praktykowany: każdy poseł, składając głos, podpisywał swą karteczkę. Jedynym deputowanym, który wstrzymał się od głosowania, był poseł Marokka.

PARYŻ, 14.11. (PAP). General de Gaulle odbył w środę konferencję z przewodniczącym francuskiego zgromadzenia konstytucyjnego Gouin oraz z przywódcą partii komunistycznej, wiceprzewodniczącym zgromadzenia, Jacques Ducles. W kołach politycznych przypuszczają, że gen. de Gaulle wróci się do trzech wielkich partii, aby wysunąć w równej liczbie kandydatów na ministrów, a 4—5 tek ministerialnych zarezerwuje dla członków nie należących do trzech głównych partii.

## Prasa brytyjska o mowie premiera Attlee

Ścisły sojusz wszystkich narodów  
jest celem współpracy anglo-amerykańskiej

LONDYN, 14.11. (obsł. wł.). Prasa brytyjska przyjęła z wielkim zadowoleniem wypowiedź premiera Attlee na temat współpracy narodów nad utrwaleniem pokoju. „Daily Telegraph”, zwróciwszy uwagę na konieczność współpracy pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Anglią, podkreśla jednak przy tym, że Attlee, uznając tę konieczność, zastrzegł się przeciwko obawom, by ta przyjaźń anglo-amerykańska nie stała się ekskluzywną. „Współpraca obu krajów może przynieść istotnie duże korzyści — pisze — lecz najlepsze wyniki mogą być osiągnięte jedynie przez współpracę wszystkich narodów”. „Daily Herald” pisze: „Attlee nie nie zadowolony tych, którzy we współpracy obu krajów chcą widzieć sojusz anglo-saski, izolujący ZSRR. Taki sojusz nie doprowadziłby do niczego. Celem współpracy anglo-amerykańskiej jest ścisły sojusz wszystkich narodów, złączonych więzami pokoju z pomocą organizacji Narodów Zjednoczonych, sojusz, w który premoże przynieść istotnie duże korzyści — pisze — lecz najlepsze wyniki mogą być osiągnięte jedynie przez współpracę wszystkich narodów”.

# Na tropach Stresemana

(Korespondencja własna)

Niemcy okupowane, listopad 1945 r.  
Podróże po Niemczech nie kształcą. Ujrzeć coś nowego w życiu politycznym Niemiec jest równie trudno jak odnaleźć zwłoki Hitlera. Odrodzenie Niemiec odbywa się bowiem starym weimarskim szablonem, który już raz okazał się zawodny.

Istotny dla współczesnych Niemiec jest fakt, że masa obywateli okupowanej Rzeszy pozostaje nadal bierna, polityczne zaś przedstawicielstwa, z małymi wyjątkami nie szukają w rzeczywistości żadnych nowych dróg. Czyż nie jest charakterystycznym fakt, że dopiero po półrocznej prawie okupacji nie Niemcy sami, ale władze okupacyjne przeprowadziły przymusowe usunięcie hitlerowców ze stanowisk czołowych w samorządzie, przedsiębiorstwach państwowych i prywatnych, instytucjach oświatowych i kulturalnych. Na terenie jednej okupacji amerykańskiej przymusowo usunęto ze stanowisk kierowniczych w październiku r. b. 111.000 członków partii hitlerowskiej (sto jedenaście tysięcy!). Musieli zrobić to Amerykanie w ramach akcji „denazifikacyjnej”, bo Niemcy tego nie zrobili.

Dziwił się świat, że poczciwi Niemcy, tak przeklinający głośno Hitlera (od 8 maja r. b.), nie zrobili wcześniej rewolucji. Daleko dziwniejsza wydaje się sprawa, że nie nastąpił również po kapitulacji żaden akt samooczyszczania ze strony Niemców. Nie słyszałem, ani nie

czytałem dotąd o żadnym akcie zlincowania jakiegoś SS-a przez tłum lub wykrycia przez Niemców jakichś bonzów hitlerowskich. Całą walkę z ukrywającymi się jeszcze hitlerowcami prowadzą czterej okupanci Rzeszy przy biernym współudziale Niemców. Ta bierność jest zaskakująca. Tłumaczyć ją można rozmaicie. Wydaje się jednak, że Hitlerowi powiodło się jedno: scalić naród niemiecki, znacjonalizować go w tępy wrogości do wszystkiego co niemieckie i przyuczyć do myślenia jednokierunkowego.

Niemcy przyjmują okupację jako dopust Boży, który przetrwać trzeba, pozostając sobą. Mają wytrwałość mrówek, pracowitość wołów i dystans od świata nie niemieckiego przepaści. Nie udało się Hitlerowi. Trzeba zatem zacząć od początku. Wzorem jest więc od nowa Streseman, człowiek który przyczołgał fundament pod politykę Ribbentropa.

Duża część społeczeństwa niemieckiego szczególnie na zachodzie, widzi przyszłość Niemiec w odrodzeniu polityki stresemanowskiej. W Mo-nachium zmieniono nawet nazwę ulicy, ochrzczono jej nazwiskiem jakiegoś hitlerowca na ulicy Stresemana. W rocznicę śmierci (3.10.29) lokalnego ministra spraw zagranicznych Rzeszy cała prasa niemiecka przyniosła wspomnienia o tym wielkim „realnym” polityku.

Gustaw Streseman był założycielem w roku 1918 Niemieckiej Partii Ludowej (Deutsche Volkspartei), która stawiała program liberalno-nacjonalistyczny. Wg „Allgemeine Zeitung” z 3.10 b. r. Streseman był politykiem realnym. Zrozumiał on bowiem, że polityka czynna jest lepszym środkiem do politycznej i gospodarczej odbudowy Niemiec niż bierny opór. W najcięższych latach powojennych w r. 1923, gdy inflacja przybierała przeraźliwe formy, Streseman powołany zostaje na urząd kanclerza Rzeszy oraz ministra spraw zagranicznych. Kanclerzem był tylko 3 miesiące. W tym krótkim czasie została wstrzymana inflacja i wprowadzony stały pieniąż. Groźną wojną domową została zaszczepiona. Walka na obszarze Ruhry zawieszona. Streseman pozostał mini-

strzem spraw zagranicznych Republiki Weimarskiej i wkrótce okazało się, że w owym czasie było to najważniejsze w Rzeszy stanowisko. Powstała przyjaźń między Niemcami a Francją, poprzez przyjaźń Stresemana z Briandem, który dopomógł Stresemanowi w jego polityce umiaru. Wejście Niemiec do Ligi Narodów i opuszczenie przez Francuzów Nadrenii oto największe sukcesy polityki Stresemana. Nagła śmierć odebrała narodowi niemieckiemu tego jedynego od czasów Bismarcka ministra spraw zagranicznych, który posiadał szeroki program polityki zagranicznej. Po śmierci Stresemana polityka Niemiec rozwinęła się w przeciwnym kierunku.

Tyle „Allgemeine Zeitung”. Teraz przypomnijmy fakty. Polityka Stresemana opierała się na łudzeniu Brianda w tym samym stopniu przyjaźnią niemiecką co polityka Ribbentropa w stosunku do Laval’a i Daladiera. Podstawą polityki Stresemana było kłamstwo o krzywdzie wersalskiej, wyrażające się w „niedoli” mniejszości niemieckich „odciętych od Rzeszy”. Wejście Niemców do Ligi Narodów odznaczyło się w latach Stresemana 1923-25 widowiskami „mniejszościowymi”, w których Niemcy występowały przed Ligą Narodów w roli oskarżycieli Polski, Czechosłowacji i Litwy. Himmlerowski „volksdeutschów” stworzył Streseman. Nastroje antypolskie i antyczeskie wychowały za Stresemana całe pokolenie hitlerowców. Polityka Stresemana była klasycznie niemiecka. Wobec klauzul wersalskich propagowała liberalizm na zewnątrz, starając się uzyskać liberalne traktowanie Niemiec przez mocodawców traktatu wersalskiego oraz nacjonalizm na wewnątrz przygotowujący Niemców do rozprawy z Polską i Czechosłowacją.

Dziś słowo liberalizm zastępuje się słowem demokracja. Jest to na użytek demokratycznych okupantów. Na użytek własny pozostaje nacjonalizm tępy, uparty, potępiający Hitlera za przegraną wojnę, ale nie zwalczający hitlerowców, marzący o powrocie do granic „1933 roku” i o polityce... Stresemana.

Edmund Osmańczyk

## Wzyciami przez prasę?

### Parlament świata pracy

W artykule wstępnym pod takim tytułem wczorajsza „Rzeczpospolita” pisze na temat Kongresu Związków Zawodowych, który ma się odbyć w niedzielę, dnia 18 b. m. w Warszawie. Będzie on:

nie tylko obrzygnięciem manifestacją polskiego świata pracy. W całej pełni doceniamy znaczenie tej manifestacji, która z jednej strony ma na celu zmniejszenie polskim masom pracowniczym siłę i potęgę ich organizacji, a z drugiej strony ma obrazować przed Europą i światem rozwój polskiego ruchu zawodowego. Taka manifestacja przed światem nie jest tylko kwestią zaspokojenia polskiej dumy robotniczej i narodowej, ale ma także wielkie znaczenie pozytywne. Trzeba, żeby świat wiedział i rozumiał, jak się rozwija i nieustannie rośnie w siły polski ruch zawodowy, bo od tego zależy jego pozycja w ruchu międzynarodowym i jego wpływ na terenie międzynarodowym.

### ZJAZD AKTYWU STRONNICTWA DEMOKRATYCZNEGO

Wczorajszy „Kurier Codzienny” w artykule „Okrępczy nasze szeregi” zamieszcza obszernie sprawozdanie z walnego zjazdu aktywów Stronnictwa Demokratycznego w dniach 10 i 11 b. m. w Warszawie. Zapadły liczne uchwały, stwierdzające potrzebę uaktywnienia prac Stronnictwa:

Dwudniowe obrady zjazdu dały poważne i pozytywne wyniki w należytej precyzji wskazań politycznych. Prezesi okręgów i posłowie KRN, którzy wzięli udział w zjeździe będą mogli na terenach swej działalności upowszechnić te wskazania wśród coraz szerszych zastępów, grupujących się w szeregach Stronnictwa.

Jak wynikało ze sprawozdań terenowych, Str. Dem. znacznie rozszerzyło krąg swojej działalności i wpływów, bierze najczynniejszy udział we wszystkich dziedzinach życia państwowego i samorządowego oraz okrzepło pod względem organizacyjnym.

## Bestia w ludzkim ciele przed sądem

Dnia 13 b. m. na wokandzie Sądu Karnego w Lublinie znalazła się sprawa Niemca — Paula Hoffmana — szefa krematorium obozu w Majdanku.

Hoffman zeznaje w mundurze SS-owca, czym wzbudza sensację wśród publiczności. Jego niejasne zeznania zostają przygwożdżone przez świadków, którzy zgodnie stwierdzają, że Hoffman przesiadł w okrucieństwie swoich kolegów-oprawców. Przywieziony do Majdanka, jako więzień kryminalny, zyskał sobie zaufanie komendy swoim bestialstwem i przywdziawa mundur SS-mana. Pełnił funkcję szefa krematorium, zabijał więźniów uderzeniami żelaznego drąga, torturował przy pomocy rozpalonego drutu lub pejsza, dusił nogami leżących, urządził t. zw. „biegi śmierci” i wymyślał najróżnorodniejsze inne perfidne tortury.

## MIŁYNEK - ŚRUTOWNIK

Excelsior typ VI u 1  
**WIERTARKA ŚLUPOWA**  
H = 2 m  
okazyjnie do sprzedania w firmie  
BIURO TECHN.-HANDLOWE  
Al. Kościuszki 32, tel. 219-18 (Ag)

## Wiadomości ze świata

**Polacy w Belgii na odbudowę Warszawy.** Staraniem Związku Patriotów Polskich i klubu demokratycznego odbył się w Brukseli wieczór informacyjny pod nazwą „Obraz Polski dzisiejszej” z udziałem 6 prelegentów.

ZPP rozpoczął we wszystkich oddziałach związku w Belgii zbiórki na odbudowę Warszawy.

**Proces przestępców z Belsen.** Wyrok w procesie przestępców z obozu w Belsen ma zapadnąć w czwartek w południe.

**Komisja odszkodowań w Japonii.** Agencja Reutersa donosi o przybyciu do Tokio osobistego doradcy prezydenta Trumana i przewodniczącego komisji odszkodowań wojennych, Pauleya w towarzystwie wiceministra marynarki Gatesa. Członkowie komisji odbyli przedwstępne narady z przedstawicielami naczelnego dowódcy wojsk sojuszniczych w Japonii, generała Mac Arthura.

**Wybory w Argentynie.** Rząd argentyński ogłosił oficjalnie, że wybory do parlamentu odbędą się 24 lutego przyszłego roku.

**Rząd czechosłowacki uznał tymczasowy rząd austriacki.** Rząd czechosłowacki uznał austriacki rząd tymczasowy dr Rennera. Premier Fierlinger oświadczył, że Czechosłowacja pragnie pogłębienia sąsiedzkich stosunków z Austrią, z którą łączyła Czechosłowację przyjaźń jeszcze przed załamaniem hitlerowskim.

**Odroczenie wyborów prezydenta w Argentynie.** Korespondent agencji TASS donosi z Buenos Aires, że rząd argentyński oświadczył, iż wybory na stanowisko prezydenta, wyznaczone początkowo na 7 kwietnia przyszłego roku, będą odroczone. Nową datę wyborów rząd ogłosi w przyszłym tygodniu.

**Ciężkie walki na Jawie.** Agencja TASS donosi z Sydney, że wojska brytyjskie ostrze liwiają od 10 listopada i bombardują z samolotów pozycje krajowców w Surabaja. Surabaja wygląda jak miasto zniszczone przez wojnę. W mieście trwają ciężkie walki między wojskami brytyjskimi, 5 dywizją indyjską i siłami zbrojnymi Jawajczyków. Radio w Surabaja, kontrolowane przez Indonezyjczyków, donosi, że ostrzał artyleryjski, który wzmagają się z godziny na godzinę, przyniósł śmierć znacznej ilości krajowców. Dziennik „Sun” donosi, że Indonezyjczycy ogłosili wezwanie do wojny świętej przeciwko cudzoziemcom.

**Odmawiają ładowania towarów dla Hiszpanii.** Korespondent agencji Tass donosi z Brazylie, że radio tamtejsze nadało komunikat biura Generalnej Konfederacji Pracy i Zw. Robotników Portowych w związku z decyzją robotników portowych Tunisu, którzy wzywają do porzucenia pracy na znak protestu przeciwko załadowaniu fosforu na statek francuski „Candidat”.

**Biuro Generalnej Konfederacji Pracy i Zw. Robotników Portowych oświadcza,** że podobne incydenty będą się powtarzały w przyszłości, o ile nie zaprzestanie się wysyłki towarów do Hiszpanii gen. Franco. Generalna Konfederacja Pracy żąda nadal zerwania stosunków dyplomatycznych i handlowych z Hiszpanią gen. Franco.

## Co dzień fraszka

### Papierowy dylemat

Papier ma dzisiaj także swój dylemat i papierowe załamuje ręce:

— Na podręczniki szkolne to mnie nie ma, gazet tymczasem mamy coraz więcej.

Bronisław Król

## Polska rozwija skrzydła do lotu

Pierwszy samolot polskiej konstrukcji startuje na Lublińsku

Samochód, bryzając błotem, mija rozbitą hangar portu lotniczego w Lublińsku, oraz szeregi maszyn radzieckich, zatrzymując się przed samolotem SP — AAA „Szapka 2”. Jest to pierwsza polska maszyna po odzyskaniu niepodległości, wykonana całkowicie w kraju, ściśle mówiąc w Łodzi. Efektowny ten dołnopłat czterociosobowy posiada silnik o mocy 150 K.M., rozwija szybkość 180 km na godzinę, a odznacza się tym, że przystosowany jest do wykonywania lotnisk o bardzo małej powierzchni. „Szapka 2” jest dziełem konstruktora inż. Sołtyka, mechanika Zieleniewicza, dyr. Lotniczych Warsztatów Doświadczalnych inż. Sułkowskiego, oraz szeregu ich pomocników takich samych entuzjastów i zapaleńców.

Pomysł budowy polskich maszyn zrodził się jeszcze w Lublinie, zrealizowany został w Łodzi, w byłej fabryce skrzyń i mebli. Pionierzy przemysłu lotniczego konstruowali samolot, wytwarzając równocześnie szafy, łózka i stoły, a za sprzedaż tych mebli uzyskiwali fundusze na dalszą pracę. Dużą troską kierownictwa Lotniczych Warsztatów Doświadczalnych jest brak silników. Do chwili obecnej nie istnieje jeszcze w Polsce wytwórnia motorów samolotowych i konieczność zmusza do korzystania ze starych, niemieckich motorów.

## Ponad miliard złotych strat

WARSZAWA 14. 11. (obsł. wł.) — Ministerstwo Poczty i Telegrafów ustaliło, że straty, jakie poniosła poczta polska wskutek działań wojennych, a przede wszystkim wskutek planowej akcji niszczyielskiej okupanta wynoszą ponad miliard złotych przedwojennych. Same tylko urządzenia telefoniczne i telegraficzne zostały zniszczone na sumę 250 milionów złotych.

### Zakłady Powroźnicze WIEŚLAW WALKOWSKI

Kraków, - Dębniki, Rynek 15,

polecają

liny konopne, transmisyjne i budowlane, szpagaty konopne, postroniki, sznury białozłote, garty młyńskie do elewatorów itp. (Ag)

Na dany znak zostaje wprowadzone w ruch śmigło. „Szapka” rusza z miejsca, toczy się po lotnisku i staje na startcie. Jako jeden z pierwszych, cywilnych pasażerów wsiadam do oszklonej kabiny. Trochę cięższe mechanika Zieleniewicza opinają mnie pasem ochronnym. Sygnał ruszamy. Kilka lekkich podskoków po rozmokłej murawie i maszyna płynie w mglistym powietrzu. Pod nami przesuwają się w tył dachy i wierzchołki drzew. Lecimy nisko, bo mgła jest bardzo gęsta. Po czterech minutach przyjemnej „kolysanki” — „Szapka” ląduje na lotnisku.

Zgrabna maszyna lata jeszcze kilka razy, zawsze pewnie i doskonale.

Za „Szpakiem 2” wleci wkrótce w przestworza „Szapka 3” i tysiące dalszych, nowych typów polskich maszyn.

Polska rozwija skrzydła do lotu.

CZYS.

## Wielkie zgromadzenie protestacyjne

Z inicjatywy Zrzeszenia Prawników Demokratów, w sobotę dnia 17 listopada b. r. o godz. 16-iej w sali Teatru Wojska Polskiego ul. Stefana Jaracza Nr 27 (Cegielniana) odbędzie się Wielkie Zgromadzenie Protestacyjne pod hasłem: „Zbrodnie hitlerowskie w Polsce nie mogą być pominięte w procesie norymberskim” z udziałem przedstawicieli Sądu Najwyższego, Sądu Apelacyjnego, sądów, prokuratury, Wydziału Prawnego Uniwersytetu, Zrzeszeń Prawniczych, Stow. b. Więźniów Politycznych.

Ze względu na doniosłość sprawy — punktualny udział wszystkich zaproszonych jest konieczny. Wstęp za zaproszeniami.

## Aresztowanie Niemców w Gelsenkirchen

LONDYN, 14.11 (obsł. wł.). Radio londyńskie podało, że policja niemiecka przy pomocy oddziałów brytyjskich aresztowała w Gelsenkirchen 150 Niemców, uchylających się od pracy.

## Po wyborach w Jugosławii

LONDYN, 14.11 (PAP). Nazajutrz po wyborach w Jugosławii, marszałek Tito udzielił wywiadu korespondentowi „Timesa” w Belgradzie. Marsz. Tito stwierdził, że przede wszystkim pragnie on stworzyć w kraju system demokratyczny, który by umożliwił każdemu obywatelowi żyć na żnośnej stopie. Następnie marsz. Tito zapewnił, że obywateli jugosłowiańscy, którzy nie współpracowali z Frontem Narodowym, nie będą prześladowani oraz że zamierza stworzyć opozycję, wywodzącą się z samego Frontu Narodowego.

Wszyscy ci, którzy za granicą agitują przeciwko Jugosławii i dążą do zniszczenia wszyst-

kiego, o co walczył naród jugosłowiański w ciągu ostatnich lat, nie mogą liczyć na pobłażanie. Komentując wybory, które odbyły się w Jugosławii, „Times” stwierdza, że przeprowadzone je w należyty sposób i że były wolne w równym stopniu jak wybory na Węgrzech.

## Majster farbierski

na plusze i przedzę, wełne i bawełne Finsler, 1933  
POTRZEBNY zaraz P-ma Teodor Dowborezyków 17.



# OCHRONA LASÓW

## troską całego społeczeństwa

Jasne jest, że na skutek systematycznego zmniejszania się ilości lasów w Polsce przy jednoczesnym zwiększaniu się zastosowania — wartości drewna wzrasta. Jasne jest również, że o ile chcemy uniknąć dalszego zmniejszania się ilości lasów, a jednocześnie zachować wystarczającą ilość drewna na produkty niezbędne w naszym życiu gospodarczym, musimy zrezygnować lub przynajmniej ograniczyć używanie drewna w tych wypadkach, gdzie da się je zastąpić innym produktem.

Prawa ekonomiczne nie tłumaczą niebezpieczeństwa stopniowego zanikania lasu na skutek naruszenia równowagi w przyrodzie. Z jednej strony bowiem las do starcza nam wiele cennych produktów, z drugiej jako największe i najbogatsze źródło różnorodności form zbiorowiska świata roślinnego oddziałuje w sposób zdecydowany na klimat i glebę. Przez zużywanie większej ilości dwutlenku węgla niż tlenu z powietrza, przez wchłanianie licznych trujących gazów, przez wydzielanie olejków eterycznych (sosna, zwłaszcza na suchych piaszczystych wydmach i zbawczy dla chorych plus terpeny) las oczyszcza powietrze. Las — to płuca miast i większych osiedli.

Nowoczesna urbanistyka wymaga, aby w obrębie większego osiedla ludzkiego znajdowało się przynajmniej tyle obszarów leśnych, aby na jednego mieszkańca przypadało minimum około 30 m kw. do rosnącego drzewostanu. Tymczasem w Łodzi w roku 1931 przypadało na 1 mieszkańca — 19 m kw., dzisiaj zaś nie dochodzi 15 m kw. A właśnie specjalnie w Łodzi, jako mieście wybitnie przemysłowym, zachowanie tej równowagi jest szczególnie ważne; tym bardziej, że ludność w 80% jest biedna i spędza cały rok w murach miasta.

Las zmniejsza niebezpieczeństwo powodzi z jednej strony, działając jako pompa ssąca wodę licznymi korzeniami i tłocząca w formie par w przetrzeź, z drugiej — zmniejszając tempo roztopów wiosennych i ułatwiając tworzenie się źródeł. Las wzmacnia słabe, jałowe gleby, użyźniając je liczną ściółką, zatrzymując w niej wilgoć, zmniejszając parowanie przez ocieplenie gleby, utrwalając piaszki lotne, wstrzymując obsuwanie się i zmywanie gleby na pochyłym terenie. Ma to — rzecz jasna — duże znaczenie dla upraw rolnych. Las zmniejsza siłę wiatrów i huraganów oraz wahania temperatur.

Mimo wykrycia garbników syntetycznych używa się do dziś kory i drewna dębowego do wyrobu ekstraktów garbnikowych. Zastosowanie drewna jest ogromne i stale się zwiększa. Dlatego też oszczędność w gospodarowaniu nim jest niezbędna. Używanie drewna na większą skalę jako opał jest już dziś niedopuszczalne. Lepszym i tańszym okazał się bowiem: węgiel, koks, torf, a w pewnym sensie i nafta. Bez porównania zaś wygodniejsze — gaz i elektryczność. Zastosowanie drewna do budowy również maleje. Zastępują je z powodzeniem: cegła, beton, żelazo, kamień i pewne namiastki zastępcze. Do wyrobu jednak drzwi, okien i do pewnego stopnia i podłóg jak dotąd drewno jest niezastąpione.

Niezbędne jest również drewno do wyrobu kopalniaków (bez których wydobycie węgla jest wykluczone — do wydobycia 10 ton węgla zużywa się 1 m sześć kopalniaków), słupów telegraficznych, podkładów kolejowych, mebli, dykt, wyrobów galanterijnych itd. Najmniej znane, a już dziś mające wielkie znaczenie, jest

zastosowanie drewna w przemyśle chemicznym. Technologia drewna ma przed sobą kolosalne możliwości. Mamy cały szereg wytworów, otrzymanych drogą chemicznej przeróbki drewna. Przytoczymy tylko kilka najbardziej znanych: terpentyna, kalafonia, celuloza, proch, papier, smoła, smary, spirytus i ocet drzewny, cukier i długi szereg innych. Niemcy mieli w czasie wojny około 2000 różnych produktów jako syntetyzy związków, otrzymanych z chemicznej przeróbki drewna.

Wobec tak wielkiego oddziaływania lasu na otoczenie i wobec tak szerokiego już dziś zastosowania głównego jego produktu — drewna i kolosalnych możliwości na przyszłość, a z drugiej strony sta-

tego zmniejszania się tego dobra narodowego — nikomu nie powinna się wydać dziwną wielką troską leśnika o las i cięgie narzekania, że lasu jest coraz mniej. Lesistość u nas spadła wszak już do 16 proc., wobec 25 proc., uznanych przez naukę jako minimalna dla zaspokojenia niezbędnych potrzeb. Niebezpieczeństwo, grożące nam na skutek stałego zmniejszania się lasów, da się zaradzić, o ile z wagi zagadnienia będą sobie zdawali sprawę nie tylko leśnicy, lecz całe społeczeństwo. A wówczas wspólnymi siłami zdźwigniemy nasze lasy. Te lasy, które tak wiele już ucierpiały od okupanta i nieświadomości ludności.

J. B.

## Godzina na Wawelu

Wzgórze wawelskie kąpie się w blasku listopadowego słońca. U stóp leży Kraków, a właściwie tylko zespół czerwonych zieleni patyny pokrytych dachów, bo mleczne mgły wypełniają zagłębienia ulic. Jest cicho, ciepło i pięknie. Oślepiając księżycową kopułą kaplicy zygmunto-wskiej; stukają miarowo młotki mistrzów kamieniarskich w cieniu drewnianych rusztowań; usuwa się zniszczenia, dokonane przez jedyną bombę, która rozbiła kaplicę Batorego. Szczęście w nieszczęściu, bo odsłoniła jednocześnie cenną polichromię średniowieczną.

Przed wejściem do zamku rozpiera się brzydki budynek made in Germany, wykwit teutońskiej kultury z hitlerowskim balkonikiem, z którego niesławnej pamięci Frank pokrzepiał garść volksdeutschów optymistycznymi porykami.

Niemcy rozpoczęli swą gospodarkę na Wawelu od nieprzytomnych przeróbek gmachów lub projektów w rodzaju wmontowania kotłowni centralnego ogrzewania w Smoczej Jamie.

Krużganki renesansowego dziedzica niosą echa naszych kroków. Uprzejmy przewodnik otwiera odrzwia królewskiego zamku. Wchodzimy do wnętrza. Jest ono piękne jak dawniej i ocado prawie w całości. Zniknęły tylko arras. Jeszcze we wrześniu 1939 roku profesor Szyszko-Bohusz polecił wywieźć te arcydzieła do Rumunii, stamtąd przetransportowano je do Francji, a następnie za ocean do Kanady. Z krainy „pachnącej żywicą” wrócić wkrótce do Polski.

W wawelskich komnatach, w muzeum, drogim sercu każdego Polaka mieszkał podczas wojny władca GG, lotr spod ciemnej gwiazdy, czyli krótko mówiąc —

Frank. Rozlokował się tu wygodnie ze swą rodziną, a wewnątrz urządził sobie bardzo „gemütlich”. Jako wygodniś i megaloman spisał w łożu królewskim pod baldachimem; jako znawca sztuki malar-skiej zawiesił obraz, przedstawiający starca i Zuzannę w negliżu; narożnik komnaty kazał obić obrzydliwym materiałem w pstre kwiatki i postawił pod tym coś w rodzaju miękkiej ławy. Hantle, czyli ciężarki, którymi wzmocniał swe germańskie ciało podczas ćwiczeń porannych, leżały zawsze na honorowym miejscu. Córeczka, jako osoba nad wyraz praktyczna, ze stylowego kominka kazała sporządzić sobie szafę. W ogóle jej pokój i przedsiónek obfitował w większą ilość szaf, napęcznia tych kradzionym dobytkiem.

Po pięciu latach prysnęła ta sielanka. Pod naporem siły, idącej ze wschodu, umknęła w popłochu nobliwa rodzinna, a z nią wierni zausznicy, straż i siły zbrojne. Pozostał tylko ordynarny kilimek, hantle i ponure wspomnienia.

Na wzgórzu wawelskim rozpoczęło prace nad usuwaniem śladów obczyzny. Rozzebrano stary, austriacki budynek, który zamienił się w pryzmy cegieł, a ziemia od kryła przy tym swą tajemnicę: zarysy fundamentów trzech starych baszt: łączyskiej, szlacheckiej i panieńskiej. Od strony Wisły zdarto ze skał wapiennych warstwy ziemi, zwalonej tu przed laty z nakazu c.k.-mości. Odkryto przy tych czynnościach podkop od Wisły ku murom i starą podziemną winiarnię.

Wzdłuż brzegu rzeki biegają rozbawieni chłopcy, a z prądem, wśród leniwych mgieł płyną dwa naladowane węglem galary. Na północ — do Gdańska.

W. CZYNCZYŚ



... FENIKS Z POPIOŁÓW  
... KAMEA ZE ZGLISZCZ  
... odradza się w postaci  
WYROBÓW KOSMETYCZNYCH  
PRZEDWOJENNEJ JAKOŚCI  
ADAMCZEWSKI - W-WA/PRAGA - GRODZIŃSKA 21/29

## Po prostu

### O Warszawie po... niemiecku

Doszedł do naszych rąk prospekt niemiecko-szwajcarskiej firmy wydawniczej URS-Verlag Basel, reklamujący ilustrowany album Warszawy, „poświęcony naszej stolicy”.

Jak zapewnia prospekt, album ten, zawierający 80 stron starannie wybranych ilustracji, z tekstem i napisami w 4 językach: angielskim, francuskim, niemieckim i polskim, jest „dokumentem epoki, dziełem sztuki i wyrazem odrodzenia”.

Stanowi „artystyczne wydawnictwo o nieprzemijającej wartości, ukazując rozwój duchowy, zabytki i bohaterstwo Warszawy”.

Wydane zaś zostało „staraniem Komitetu Redakcyjnego Żołnierzy II Dywizji Strzelców Pieszych, przy współpracy najlepszych szwajcarskich specjalistów” (czytaj: niemieckich).

Na podstawie prospektu nie można sądzić o albumie, ani o specjalistach szwajcarskich (nie wiadomo w jakiej dziedzinie), ani wreszcie o kwalifikacjach redakcyjnych anonimowego Komitetu Redakcyjnego „polskich żołnierzy”, internowanych w Szwajcarii.

Razi okropnie sam fakt, że kilka miesięcy po wojnie, wywołanej przez Niemców, w której Polska obok Rosji największe poniosła ofiary, może z inicjatywy polskiej ukazać się album wielojęzyczny, w którym język niemiecki figuruje zaszczytnie, równorzędnie i zgodnie obok języka polskiego, francuskiego i angielskiego.

Wzbudza zdziwienie postępek jakiegoś Komitetu Redakcyjnego, który zdobył się dla wydania pamiątkowego albumu, poświęconego Warszawie na współpracę z Niemcami, choćby szwajcarskimi.

Wiadomo, że Niemcy szwajcarscy także mieli swego „gauleitera” i że chętnie powitali by swoich zhitleryzowanych braci w granicach neutralnego państwa szwajcarskiego. Nie doszło do tego nie z ich winy, ale tylko dlatego, że „wódz” siuszenie uważał, że — do czasu — bardziej jest pożyteczna dlań, dla konszachtów importowo-eksploantowych, Szwajcaria neutralna, aniżeli okupowana.

Jak wygląda współpraca z Niemcami, choćby szwajcarskimi, ilustruje świetnie dalsza analiza tego prospektu firmy URS-Verlag, wykazująca raz jeszcze, że Niemcy pozostają Niemcami i poza granicami Rzeszy.

Aczkolwiek album ma mieć tekst i napisy w czterech językach, prospekt został wydrukowany w trzech — z pominięciem języka angielskiego, a karta zamówieniowa została nawet zredukowana do 2 języków: niemieckiego i francuskiego, z pominięciem... języka polskiego.

I taki prospekt nadesłano do Polski! Ewentualny nabywca musiałby kierować zamówienie „An den Urs-Graf-Verlag, Auslieferungsstelle Olten, Amthausquai 21”, bo adres oczywiście już jest wyłącznie niemiecki!

Oto niemiła niespodzianka ze strony Komitetu Redakcyjnego polskich żołnierzy, przebywających jeszcze w Szwajcarii.

Spędziwszy za granicą prawie całą wojnę nie zdają sobie sprawy, że dla Polaków, którzy w kraju przetrzymali sześciolatnie piekło dzięki „nadludziom” po niemiecku mówiącym i piszącym, ogromną przykrość sprawia oglądanie albumu, w którym język gestapowców został znowu wprowadzony jako język światowy, że wstręt ogarnia na myśl, że miałoby się dla sprowadzenia takiego albumu, adresować zamówienie do „Auslieferungsstelle”, które tak łatwo przypomina „Kriegsbeutesammelstelle” i „Sonderdienst” i „Konzentrationslager”, a które to wyrażenia stały się nowoczesnym symbolem niemieckości.

Zapomnieli, że Niemcom szwajcarskim nie należało dawać okazji do zarobienia na wydawnictwie, poświęconemu Warszawie, tak bezprzykładnie po barbarzyńsku zniszczonej także przez Niemców, takich samych duchem, choć oddzielonych czymś tak nieistotnym jak granica.

I jak tu się dziwić Anglikom i Irlandczykom, okazującym Niemcom nawet sympatię, tworzącym komitety opieki nad sierotami niemieckimi.

Także z tej albumowej historii wynika jasno, że kto nie cierpiał pod okupacją niemiecką, swój czy obcy, nie wierzy, że okrucieństwo, bezwzględność, mordowanie na chłodno milionów niewinnych i bezbronych ludzi, w ogóle było możliwe.

Trzeba będzie poświęcić wiele poważnej i dobrze zorganizowanej pracy (a nie propagandy) ogłaszaniu publikacji, przede wszystkim w języku angielskim, opierających się na autentycznych protokołach, opisach, pamiątkach, statystycznych wykazach, oryginalnych zdjęciach, aby pomału i konsekwentnie przekonały tych, którzy nie dają wiary, że Niemcy to niepoprawni barbarzyńcy. By wreszcie uwierzyli jaki okropny los spotkały wszystkie zwyciężone narody, gdyby Niemcom udało się odnieść zwycięstwo, i że przy łagodnym kursie wobec obecnego pokolenia niemieckiego, zdeprawowanego całkowicie, doczekamy się niedługo my lub nasze dzieci odrodzenia tej hydry, która znowu po odpowiednim przygotowaniu się gotowa będzie zniszczyć cały świat, byle znowu „Deutschland, Deutschland über alles”.

MARIAN PIECHAŁ

F. PIOTROWSKI

## Wieczory teatralne

### „Pygmalion”

Komedia Bernarda Shaw'a w Teatrze Kameralnym

Wiadomo, że sztuki Bernarda Shaw'a, to udialogowane mniej lub bardziej zgręzione rozprawy społeczne. Autor, znany na całym świecie kpiarz, z namaszczeniem angielskiego pastora rzuca się zazwyczaj na tak zwane obiegowe wartości, uswięcone tradycją wieków, i salwami celnych dowcipów oraz ostrej satyry rozbija po kolei jedno po drugim. Bernard Shaw nie tworzy nigdy sztuki dla sztuki, często za to poświęca sztukę dla udanego dowcipu lub trafnego kalamburu. Sztuka właściwie jest dla niego jedynie tylko „pretekstem do wypowiedzenia bardzo nie tyle osobistych, co osobliwych, a jednak najczęściej słusznych uwag o rzeczach i sprawach tego świata.

„Pygmalion” pisany kilkadziesiąt lat temu nie należy do sztuk aktualnych. Zależy jednak problem, powiedziano, o determinacji klasowej, a więc problem wybitnie socjalny. Bernard Shaw orzeka z góry, że sprawa przynależności klasowej, to wynik nie żadnego tam pochodzenia, związków krwi, tradycji, środowiska itp. pseudocząstych przesądów, ale po prostu sprawa pieniędzy. Pieniądz jest tym demursem, który przesądza ostatecznie o naszej przynależności do tej lub innej klasy społecznej. Żadne tytuły, żadne rodo-

wody nie zabezpieczą tzw. klas wyższych przed inwazją tych, którzy mają pieniądze. Do najbardziej niebezpiecznych momentów w sztuce należą te, w których przedstawiciele lumpenproletariatu w wprowadzeniu na salony mieszczańskiego wykwintu dystansują urodzonych dzentelmenów wytwornością dopiero co nabytych manier. Oczywiście przesadą karykaturalną i autora i wykonawców policzyć trzeba do ustępstw uczynionych na rzecz czysto farsowych walorów sztuki.

Z czegoż więc kpi Bernard Shaw w swoim „Pygmalionie”?

—Z przesądów różnic klasowych. Przy-czyzna ich, to ubiór, szminka i konwenanse, wśród których jednym z najbardziej zewnętrznych, ale istotnych, to posługiwanie się specjalnym żargonem mowy zwanej inteligentką, co wszystko ostatecznie zależy tylko od posiadanego w dostatecznej ilości pieniądza. Shaw ilustruje to właśnie na przykładzie swego „Pygmalion-a”. Jest nim zdziwaczały uczonec, profesor lingwistyki, stary kawaler, który porównawczy chimerycznym kaprysem korzysta ze szczególnego zbiegu okoliczności i postanawia podnieść z nad rynsztoka proletariacką dziewczynę wydzwigną do poziomu wielkoświatowej damy, godnej przyjęcia na raucie u ambasadora. Wszy-

stko to stać się ma jedynie wskutek zmiany sposobu mówienia tej dziewczyny — ma się ona pozbyć żargonu z przedmieść, a nauczyć się żargonu dam z przyjęć u ambasadora. Byłby to zarazem triumf praktycznych zalet nauki naszego lingwisty.

Rzecz się udaje. A nawet więcej, niż udaje, bo wychodzi poza zamierzone przez profesora granice. Nasz Pygmalion, stworzywszy w ciągu kilku miesięcy swoją Galatę, czuje, że jest nierozdzielnie z nią związany — ona zaś, że nie ma już dla niej powrotu tam gdzie przyszła. Profesor zakochał się we własnym swoim dziele, boć przecież ono potwierdziło mu praktyczną wartość jego całościowego trudu naukowego, uważanego przez wszystkich, bo nawet przez własną jego rodziną matką, za nieszkodliwe dziwactwo.

Owym nowoczesnym Pygmalionem, nieco przeszarżowanym w gestach był Michał Melina, a przekształcająca się cudownie z minuty na minutę z rynsztokowej pocz-warki w salonową orchideę, była po raz pierwszy po wojnie widziana w Łodzi — Karolina Lubieńska. Jest to jedna z najtrudniejszych, ale i najbardziej efektywnych ról kobiecych ze wszystkich sztuk Bernarda Shaw'a. Trud się jednak opiaci. Lubieńska wyszła z próby zwycięsko — pomógł jej w tym i jej nieprzyciemniony przeżyciami wojennymi talent i jej naturalne warunki. Reszta wykonawców godnie dotrzymywała pola głównym partnerom. Nie miała w tym zasługa reżysera, od-twórco roli tytułowej. Dekoracje dobre.

## KALENDARZYK HISTORYCZNY

ZWARTER  
15  
LISTOPADA

DZIS:  
Gertrudy i Leopolda  
słow. Przybysława

JUTRO:  
Edmunda  
słow. Radomtra

1680 Umarł w Ratysbonie astronom Jan  
Kepler.

1670 Umarł w Amsterdamie teolog i pedagog  
— Jan Amos Comenius.

1916 UMARŁ W VEVEY (SZWAJCARIA)  
HENRYK SIENKIEWICZ.

1923 Otwarcie Kasy Chorych, zorganizowanej  
przez Ministerstwo Pracy i Opieki Spo-  
łecznej.

## KRONIKA

## WAŻNE TELEFONY

Wojew. Urząd Bezpieczeństwa — tel. 252-72  
Miejski Urząd Bezpieczeństwa — tel. 119-61  
Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa — tel. 130-01  
Pogotowie Ratunkowe Miejskie — tel. 104-44  
Straż pożarna — tel. 8  
Biuro numerów — tel. 199-00

## DYZURY APTEK

Chądźwińskiej (Piotrkowska 165), Głuchow-  
skiego (Narutowicza 6), Kowalskiego (Rzgow-  
ska 147), Wójcickiego (Napiórkowskiego 27),  
Kahanego (Limanowskiego 80).

## TEATRY

Teatr WP (Cegielniana 27) godz. 19.15 „Lato  
w Nohant”.

Teatr Powszechny TUR (11-Listopada 21)  
godz. 19.15 „Pan Jowialski”.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza (Przejazd  
Nr 34) godz. 19.15 „Pygmalion”.

Teatr Syrena (Traugutta 1) godz. 20 „Szop-  
ka polityczna”.

Teatr Komedii Muzyczna (Nawrot 27) godz.  
19.15 „Podwójna buchalteria”.

Teatr Gong (Kilińskiego 124) godz. 19.30  
„10 deka serca”.

Cyryl Nr 3 (Al. Kościuszki 5/7) dziś przed-  
stawienie o godz. 19.30. Ceny niższe (cyryl  
ogrzany).

## KINA

„Polonia” (Piotrkowska 67), „Teczka” (Piotrkow-  
ska 108) „Iwan Groźny”, „Wisła” (Przejazd  
Nr 1), „Stylowy” (Kilińskiego 123) „Lenin w pa-  
łacu”, „Bałtyk” (Narutowicza 20) „Piotr  
Pierwszy”, „Gdynia” (Przejazd 2) „Studentka”,  
„Więźniarz” (Zawadzka 16) „Osły alpejskie”,  
„Hel” (Legionów 2-4) „Paweł i Gawęł”,  
„Robotnik” (Kilińskiego 178) „U kresu drogi”,  
„Wolność” (Napiórkowskiego 16) — „Roma”  
(Rzgoska 84) „Serce matki”, „Przedwiośnie”  
(Żeromskiego 74-76), „Tatry” (Sienkiewicza  
nr 40) „Paryżanka”, „Zachęta” (Zgierska 26)  
„Sportowiec mimo woli”.

Początek seansów w dni powszednie o godz.  
14, 16, 18, 20, w niedziele i święta o g. 12, 14, 16  
18 i 20. Kina „Polonia”, „Hel”, „Bałtyk”, „Wi-  
sła”, „Roma” i „Przedwiośnie” rozpoczynają  
seanse pół godziny później.

## TEATR W. P.

gra ostatnie dni „Lato w Nohant” Jarosła-  
wa Iwaszkiewicza.

W sobotę premiera komedii René Fauchois  
„Ostrożnie świeżo malowane” w reżyserii  
Edmunda Wiercińskiego z udziałem Jacka  
Włoszczerowicza w popisowej roli Doktora  
Gadarina. Pozostała obsada: Godlewska, Je-  
zierska, Labuńska, Łuczycza, Mrozowska, Bu-  
gajski, Daczyńska, Maliszewski, Modrzewski.  
Dekoracje O. Axera.

## TEATR POWSZECHNY T. U. R.

gra codziennie „Pan Jowialski” Fredry w  
reżyserii H. Szletyńskiego, dekoracjach i ko-  
stiumach Zaruby z udziałem Dąbrowskiej, Ty-  
mowskiej, Rachwalskiej, Grolickiego (Pan Jo-  
wialski), Żelwerowicza (Szambelan), Boguckie-  
go, Borowskiego, Pietraszkiewicza i Szubki.

PORANEK PIOSENKI I TAŃCA  
W TEATRZE W. P.

W nadchodzącą niedzielę o godz. 12-ej w  
południe odbędzie się w Teatrze W. P. inte-  
resujący Poranek Piosenki i Tańca. Udział we  
źmie piosenka i aktorka Irena Górska oraz  
laureatka międzynarodowego konkursu tańca  
Złota Buczyńska. Zapowiada Andrzej Bogucki.  
Kasa Teatru W. P. (Cegielniana 27) rozpo-  
częła sprzedaż biletów.

## ESTRADA POETYCKA

W niedzielę 18-go listopada o godz. 12-ej  
w sali P. I. S. T. (Gdańska 32): „Na gruzach-  
dom”, po raz ostatni.

W próbach druga audycja Estrady Poetyc-  
kiej, opracowana przez prof. Karola Stromen-  
gera p. t. Listy Chopina.

## ODCZYT

Dzisiaj ob. Jadwiga Prawdzicowa wygło-  
si interesujący odczyt w Klubie Związku Młó-  
dzieży Demokratycznej przy ul. Piotrkow-  
skiej 89 o godz. 18 wiec. Temat odczytu  
„Istota demokracji”. Po odczycie dyskusja.  
Prelekcja ob. Jadwigi Prawdzicowej wywo-  
łała żywe zainteresowanie.

Komitet Redakcyjny  
Redaktor Naczelny przyjmuje codziennie od godz. 13-14-tej, tel. 207-18.

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 123-34

D-06231

Wydawca: Spółdzielnia „Czytelnik”

Redakcja rękopisów nie zwraca.

Za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

DZIAŁ OGŁOSZEŃ, Piotrkowska 96, III piętro, czynny od 9 — 12 i od 14 — 15. Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz petytowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłosze-  
nia; za milimetr szpalty, poza tekstem — zł 14, w tekście zł 21. W numerach nie dzielnich i świątecznych — 50 proc. drożej.  
Odbito w drukarni Spółdzielni „Czytelnik” Nr 4, Łódź, Żwirki 2

## DZIENNIK SPORTOWY

## Szermierze będą walczyć w Katowicach

W najbliższą sobotę i niedzielę odbę-  
dzie się w Katowicach dawno zapowiadany  
meczw szermierczy Kraków — Łódź —  
Katowice. Społkanie to będzie pierwszą  
większą imprezą tego rodzaju w Polsce.  
Będzie ona jak gdyby rewia wszystkich  
najlepszych szermierzy, którzy od dawna  
przygotowywali się do tego meczu. Naj-  
więcej szans zwycięstwa posiada reprezen-  
tacja Krakowa. Niespodzianki nie są jed-  
nak wykluczone. Prezes Polskiego Zw.  
Szermierzczego płk. Stahl ofiarował nagro-  
dę przechodnią dla najlepszego zespołu.  
Ponadto będzie szereg nagród indywidual-  
nych.

Na Śląsku mecz ten budzi duże zaintere-  
sowanie. Walki odbędą się w sali Ośrod-

ka WF w Katowicach. W sobotę o godz.  
16 rozegrane zostanie spotkanie w szpa-  
dzie, a w niedzielę o godz. 14 w szabli.

Reprezentacja Łodzi wyjedzie w następu-  
jącym składzie: szpada — por. Fokt, Ka-  
zimirczak, kpt. Kuźnicki, Łapiński i jako  
rezerwowi Dajłowski, szabla — por. Fokt,  
Kazimirczak, Bachman, Łapiński i rezer-  
wowi Dajłowski. Razem z zawodnikami  
do Katowic wyjedzie dwóch sędziów:  
Rudnicki i Banaś.

Sędzią głównym zawodów będzie jeden  
z najlepszych szermierzy polskich, olim-  
pijczyk dr Papee. Zawody sędziowane bę-  
dą przy pomocy specjalnego aparatu elek-  
trycznego. Zawody te organizuje Klub  
Sportowy Pogoń w Katowicach.

## Zwłoki pomordowanych spoczęły na cmentarzu

Zwłoki ofiar bandy „Groźnego” zostały po  
ekshumacji przewiezione do Łodzi i złożone  
w prosekutorium przy ul. Sędziowskiej, skąd  
wczoraj w uroczystym kondukcje pogrzebo-  
wym odprowadzone zostały na miejsce wiecz-  
nego spoczynku. W kondukcje kroczyły za-  
trumnami s. p. W. Leszczyńskiego, Stefana  
Oterskiego i St. Florczaka, oprócz rodzin po-  
mordowanych, liczne delegacje robotnicze ze  
szkandarami, delegacje dzielnic PPR i PPS,  
kompania honorowa Milicji Obywatelskiej i  
tysiączne tłumy, pragnące oddać hołd tym,  
którzy polegali w walce z bratobójcami spod  
znaku NSZ.

Na cmentarzu na Radogoszczu nad trumna-  
mi przemawiali: przedstawiciele PPR — ob.  
Osiański i ob. Szmytkowski, oraz reprezentant

Ok. Rady Związków Zawodowych — ob. Gra-  
decki, zapewniając, że ofiara życia złożonego  
na ołtarzu ojczyzny przez poległych ma poste-  
rumku ob. Leszczyńskiego, Oterskiego i Flor-  
czaka, nie pójdzie na marne.

Następnie w podniosłym, żalobnym nastro-  
ju zebranych — trumny ze zwłokami s. p.  
Florczaka i Leszczyńskiego złożono na przy-  
gotowany samochód, którym odtransportowa-  
no je do rodzinnych miejsc pomordowanych,  
to jest do Łęczycy i Piątku.

Zwłoki s. p. Stefana Oterskiego złożono w  
grobie na cmentarzu radogoskim. Nad otwar-  
cie mogiły zęgnął towarzysza pracy w imieniu  
M. O. i Bezpieczeństwa por. Sikorski. Kom-  
pania honorowa Milicji Obywatelskiej oddała  
salwę — salut pożegnalny.

## Ogłoszenia drobne

## Lekarze

Dr PIETRASZKIEWICZ specjalista chorób  
uszu, nosa, gardła, Sienkiewicza 73. Przyjmu-  
je 15—16 i 19—20. (1665)

Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-denty-  
sta, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i ja-  
my ustnej. Zawadzka 17. (1358)

Dr Anatol MIKULKO, specjalista chorób ko-  
biecych, przyjmuje od 3—6 po poł. codziennie.  
Bandurskiego 8. (R)

Dr med. WIKTOR PIESKOW z Wilna — cho-  
roby nerwowe i wewnętrzne (przemiany ma-  
terii) przyjmuje 2.30—5, ul. 11 Listopada 12.  
(1477)

Dr EDWARD REICHER, specjalista chorób we-  
nerycznych i skórnych, powrócił. Południowa  
Nr 26. Przyjmuje od 2—5. (Ag)

Dr med. STANISŁAW BIBERGAL specjalista  
chorób skórnych i wenerycznych. powrócił.  
Piotrkowska 134. Przyjmuje od 4—6. (1810)

Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT, specjalista  
chorób wenerycznych i skórnych Piotrkowska  
Nr 106. Przyjmuje od 8—12 i od 4—8. (1699)

Dr med. WAJNSZTOK Józef. Choroby we-  
wnętrzne, Cegielniana 30, 4—6, telefon 202-41  
(1904)

## Poszukiwanie pracy

KSIĘGOWY rutynowany podejmie się prowa-  
dzenia ksiąg od piątej. Oferty „Księgowy”.  
(1794)

## Zaofiarcowanie pracy

POTRZEBNE od zaraz panny do szycia, tylko  
zdolne i samodzielne. Dobrze płatne, Andrzej-  
ja 2, Magazyn mód. (1793)

ROLNIK potrzebny do prowadzenia gospodar-  
stwa 50-hektarowego z młynem 30 km od Łodzi,  
należącego do dużej fabryki. Oferty z przebie-  
giem dotychczasowej pracy kierować pod J. J.  
do Dziennika Łódzkiego. (1714)

POSZUKUJEMY rutynowanego pomocnika  
buchaltera. Świadczenia oraz referencje nie-  
zbędne. Oferty do Administracji pisma pod  
„Index”. (1714)

## Lokale

SKLEPU — lokalu handlowego na Piotrkow-  
skiej poszukuje. Ewentualnie spółki. Posiadam  
uprawnienia. Wiadomość: Piotrkowska 14 —  
sklep pościelowy — dla Marii Kominkowej.  
(1538)

NARODOWY BANK POLSKI poszukuje sub-  
lokatorskich pokojów zarówno w śródmieściu  
jak i na przedmieściach przy rodzinach  
pracowniczych i robotniczych. Adresy prosimy  
kierować do Wydziału Administracyjnego Na-  
rodowego Banku Polskiego, Piotrkowska 67.  
PAP.

LOKAL z urządzeniem i mieszkanie odstąpię.  
Oferta „Zaraz” (1922)

POKOJU niekrepującego z wygodami w cen-  
trum poszukuje kierownik fabryki. Tel. 102-72  
(kr)

LOKALU 2—3 pokoje z kuchnią, dzielnica  
obojętna poszukuje. Ewentualne koszty za re-  
montu zwracam. Zgłoszenia telefoniczne 127-32  
(kr)

POSZUKUJĘ 3—4 pokojowego mieszkania  
możliwie z meblami oraz pokoju sublokator-  
skiego. Wiadomość: R. Linkowski, Łódź, Piotr-  
kowska 120, tel. 172-26. (ag)

POKOJU z kuchnią poszukuję. Tel. 168-86.  
(1770)

POSZUKUJĘ dwu-pokojowego mieszkania z  
łazienką w śródmieściu. Koszty związane z  
remontem zwrócić. Łaskawe zgłoszenie pod te  
lefon 205-81, godz. 9—6. (1764)

## Kupno i sprzedaż

KSIĘGARNIA LUDOWA, Łódź, Piotrkowska  
Nr 17, poleca duży wybór książek dla Domów  
Kultury, bibliotek i czyteln. Kupujemy księgo-  
zbiory oraz książki lekarskie i techniczne w  
językach obcych. (Ag)

RADIOAPARATÓW naprawa, kupno, sprzedaż,  
dokładne badanie lamp. „Energia”, Piotrkow-  
ska 121. (PAP)

MASZyny do pisania — liczenia — szycia, Ra-  
dió — przyrządy lekarskie. Kupno—sprzedaż  
naprawa. Radwańska 4—6. (Ag)

FOTOGRAFICZNE aparaty i artykuły kupię  
w każdej ilości. Przejazd 36, Fototechnika. (Ag)

FIBRĘ wulkanizowaną amerykańską posiadam  
na składzie, czerwona i czarna, o wymiarach  
od 1 mm do 15 mm. Firma „Fibropol” Cze-  
stochowa, Przemysłowa 11. (kr)

KUPUJEMY: patefony, płyty, igły gramofono-  
we, organki oraz instrumenty muzyczne. 6 Sierp-  
nia 21. (Ag)

„KRAKUS” poleca znane ze swej dobroci olej-  
ki do ciast, budynie, proszki do pieczenia, cu-  
kier wanilinowy, kisiel i t. p. Na prowincję wy-  
syłamy towar za zaliczeniem pocztowym. Wyt-  
wórnia Spożywcza „Krakus” Łódź, Żwirki 22,  
telefon 164-20. (Ag)

MEBLE i pokrycia meblowe kupię. Sprzedaż,  
zamówienia i zamiany. Bernacki, Piotrkowska  
Nr 275, sklep.

MASZyny kompletne do czekolady, cukierków,  
sprzedam. Zgłoszenia „Par”, Kraków, Rynek  
Główny 46 pod „95” (kr)

KUPIMY każdą ilość książek w języku żydow-  
skim, hebrajskim oraz książki polskie oma-  
wiającej kwestię żydowską. Południowa 20/32.  
Codziennie od 10 do 12. PAP.

ŚCIŚLEWSKI Czesław, Północna 19—4, unie-  
ważnia zagubioną książeczkę RKU, legityma-  
cję służbową, pocztową, palcówkę. (1767)

## WŁÓZKI i PRZĘDZE

w dużym wyborze  
poleca  
Janusz SEMBERECKI  
Łódź, Piotrkowska 161  
Tel. 121-71. (Ag)

## Wytwórnia Artykułów Spożywczych

» A P E «  
Wznowiła produkcję. — Poszukuje się  
zastępców na wszystkie miasta w Polsce.  
Oferty „Par”, Kraków, Rynek Główny 46  
pod „105”. (kr)

## Uwaga!

## WYTWÓRNIA

Sprzedaję hurtową i detaliczną żyrandoli,  
lamp biurowych, stołowych i nocnych w  
najnowocześniejszych wzorach, żelazek  
elektrycznych, domowych i krawieckich  
o r a z kuchenek elektrycznych, spiralek,  
oporników do żelazek, szmatek do kucze-  
nek oraz bolcy (PAP)

Firma „Ta-So” Sienkiewicza 25

## Zakład Ruffowy i Naprawy Wag

(b. firma G. Neuman)

pod Zarząd Państwowym  
w ŁODZI, ul. PIOTRKOWSKA 259

w podwórzu, tel. 156-85, przyjmuje wszelkie  
roboty, wchodzące w zakres wagarstwa i lega-  
ligacji wag. (Ag)

## Różne

SLUŻĄCA — złodziejka, lat 18, Zosia, niska,  
brak jednego zęba na przedzie, blondyna w  
skradzionym granatowym palcie, wiśniowym  
berecie, złotym zegarku, z walizkami: jasną i  
brązową, podobno z Głowna. Takową oddać do  
Milicji lub Wólczńska 265 za wynagrodzeniem.  
(1875)

KURSY Ir. Dąbrowskiej — Andrzeja 4, przyj-  
mują zgłoszenia na nowy kurs maszynopi-  
sania, angielskiego, stenografii, handlowy  
i przygotowawczy. (1835)

MINIMUM 150 zł dziennie zarobisz jako przed-  
stawiciel Fabryki Cukrów R. Srednicki, Łódź,  
Piotrkowska 218. (Ag)

MASZyny do szycia wszelkich systemów, do-  
mowe jak i specjalne dla przemysłu przyjmuje  
do reperacji Amerykańska Spółka Akcyjna Sin-  
ger Sewing Machine Company, Łódź, Piotrkow-  
ska 83 i Plac Reymonta 1/2. Obsługa szybka  
i solidna. (Ag)

PRZYBLAKAŁA się koza. Wiadomość: Po-  
piela 8. (1938)

UNIEWAŻNIAM skradziony w tramwaju por-  
tfeł z dowodami, palcówkę z fotografią, kartę  
rejestracyjną wydaną przez RKU Łódź-Miasto  
na imię Maciejak Zygmunt, Rokicińska 8 (Ar-  
mii Czerwonej). (1711)

KULEWSKI Władysław unieważnia zgubioną  
kartę RKU Łódź-Powiat. (1772)

GAJDKA JAN, Kazimierz, wieś Dobruchów,  
pow. Łask, poczta Kwiatkowiec, unieważnia  
kartę rejestracyjną RKU Pabianice. (1774)

CZLAPIŃSKA Leokadia, Tesionowa 16, unie-  
ważnia legitymację nauczycielską. (1776)

KUBIAK Stefan, Żurawia 16, unieważnia skra-  
dzone: kwity węglowe, dowód kolejowy i  
książeczkę wojskowa. (1795)

ZOSTAŁA zagubiona karta rejestracyjna-woj-  
skowa na terenie pow. Przasnyskiego przez  
Gawryś Stanisława ze wsi Majdan, gm. Ba-  
ranowo/Ostrołęki. Urodz. 1917 r. 28.9.

UNIEWAŻNIAM wszystkie skradzione kartki  
na kartofle, zarejestrowane w Powszechniej  
Spółdzielni Spożywczej, Sklep. 87 (1910)